

Mamy sposób na policyjny laser!

Gdy „przestarzałe” radary policyjne zostaną zastąpione nowoczesnymi laserami, nabierze sensu kupno zagłuszacza tych urządzeń. Sprawdziliśmy – to działa!

Przetestowaliśmy już wiele „zabawek” służących oszukaniu stróżów prawa wlepiających mandaty za przekroczenia prędkości. Wszystkie antyradary mają mniejsze lub większe wady: powodują wiele fałszywych alarmów, co zachęca nas, aby je wyłączyć, wyjąć z auta i wyrzucić. Z kolei jamмеры radarów (elektroniczne urządzenia mające uniemożliwić pomiar lub zafałszować jego wyniki) mają przykrą wspólną cechę: nie działają. Tym bardziej byliśmy skłonni uwierzyć, że nie da się oszukać najnowocześniejszego narzędzia, które trafiło do rąk polskiej drogowki: laserowego miernika prędkości.

Laser działa na innej zasadzie niż radar. Zamiast szerokiej wiązki promieniowania mikrofalowego, które po odbiciu od ruchomego przedmiotu zmienia swoją częstotliwość, wysyła w kierunku auta krótkie wiązki promieniowania laserowego i mierzy jego odległość (tak jak budowlany miernik laserowy może zmierzyć długość pomieszczeń) wiele razy na sekundę. Laser to połączenie dalmierza i stopera: na podstawie zmiany odległości w czasie określa prędkość.

Uwaga: nie istnieją na polskim rynku skuteczne „zagłuszacze” radarów. Sygnał radaru można wykryć, nie można go zagłuszyć.

Wiązka wysyłana przez miernik laserowy jest, inaczej niż w przypadku radaru, bardzo wąska i – przy polującym na pewną rękę – pozwala



→ Zamiast wyniku w km/h, przy kolejnych pomiarach na wyświetlaczu pojawiał się kod błędu. Po wyłączeniu zagłuszacza miernik laserowy działał normalnie.

MIERNIK LASEROWY ZMIERZY Z DALEKA

PRĘDKOŚĆ WYBRANEGO OBIEKTU

wyłowić konkretne auto z tłumy innych. Laser ma też większy zasięg niż radar. Wyposażony jest w celownik optyczny, dlatego policjant celuje z niego jak z karabinu. Radar trzyma się w wyciągniętej ręce jak rewolwer i celuje na oko; wiązka i tak jest szeroka, więc łatwo trafić, ale droga musi być pusta, inaczej nie zawsze wiadomo, kto został namierzony.

Nie dziwi entuzjazm funkcjonariuszy drogowki. Teraz mogą mierzyć prędkość piratów drogowych z takiej odległości, że ci, zanim zauważą stojący tuż przy drodze radiowóz, już są namierzani. Sama procedura zatrzymywania jest bezpieczniejsza, nie trzeba w ostatniej chwili wyskakiwać na drogę przed pedałką auto. Czy na tak zaawansowane urządzenie nie wynalezi-

o skutecznego antidotum? Dowiedzieliśmy się, że jest. Postanowiliśmy sprawdzić.

Uwaga: używanie urządzeń do pomiaru prędkości jest nielegalne. Grozi za to mandat.

Poprosiliśmy policjantów drogowki o zaprezentowanie nam, jak działa laserowy miernik prędkości UltraLyte LTI 20-20. Mieliśmy go już w rękach, jednak warto utrwalić swoją wiedzę. Tak jak w przeszłości, pozwoliliśmy sobie wypożyczyć auto w testowany sprzęt – tym razem był to czujnik parkowania, który zgodnie z instrukcją na pudełku „może zakłócać działania policyjnych laserów”. Na grillu Audi A6 pojawiły się zatem trzy dodatkowe elementy, które od biedy mogą uchodzić za zwykłe mierniki

odległości (spozostawczy funkcjonariusz od razu jednak nabral podejrzeń: po co komu dwa komplety czujników parkowania z przodu?). Już przy pierwszej próbie robionej z dużej odległości zauważyliśmy efekty działania Antilaser G9: mimo wielokrotnych prób pomiaru w większości przypadków na ekranie miernika pojawiał się kod błędu – tak, jakby funkcjonariuszowi trzęsła się ręka, co uniemożliwia pomiar. Kolejne, wykonane już na pustej drodze nie pozostawiły wątpliwości: auto wyposażone w zakłócacz jest dla laserowego miernika UltraLyte LTI 20-20 absolutnie niewidzialne! To świetna wiadomość dla amatorów szybkiej jazdy. Jest jednak i zła: z całą odpowiedzialnością twierdzimy, że obecnie nie ma na rynku ani jednego jam-

mera, który mógłby zablokować pomiar zwykłym, według firm sprzedających lasery „przestarzałym”, radarem dopplerowskim. Działanie radaru można wykryć, ale pomiaru nie sposób zablokować! A właśnie setki radarów są w codziennym użyciu na naszych

drogach. Nie ma nadziei? Jest! Jeśli nowoczesne mierniki laserowe całkowicie zastąpią „przestarzałe” radary, zainwestujemy w zagłuszacz i koniec z mandatami! Na razie jednak szkoda nam 3 tys. zł.

PS. Nie wykłuczamy, że dystrybutor miernika laserowego zgłosi się

Czujnik parkingowy?

Zestaw opisany podobnie jak niedawno opisywany magnetyczny – „nie zakładając na mierniki energii, mogą uniemożliwić pomiar”. Ten sprytny czujnik parkingowy (rzeczywiście może działać w tym trybie) w momencie, gdy auto jest namierzone, uruchamia alarm akustyczny, jednocześnie wysyłając sygnały uniemożliwiające pomiar. Teraz mamy 10 sekund na to, aby zwolnić. Po tym czasie zagłuszacz się, a policjant



może wykonać pomiar. Stwierdził najwyżej, że trzęsła mu się ręka, a potem kierowca go zauważył i zwolnił – trudno! **Cena 3 tys. zł.**

→ W zagłębieniach grilla zamontowano emiter sygnalu spełniający także funkcję asystenta parkowania. Z kilku metrów są niezauważalne.



WARTO WIEDZIEĆ

Wady radarów

Wiele starszych konstrukcji radarów do dziś używanych przez drogowkę nie rozróżnia kierunku ruchu. Oznacza to, że aby pomiar był prawidłowy, w polu rażenia nie może być innych samochodów, także na pasie ruchu w drugim kierunku. W przeciwnym wypadku radar mierzy prędkość pojazdu największego.

Nawet nowsze mierniki radarowe mają małą selektywność, jednak np. rosyjska Iskra (fot.) ma opcję wyboru najszybszego obiektu. W takiej sytuacji, jeśli policjant wyceluje w grupę aut, kierowca tego, które dojeżdża do niego najszybciej, będzie podejrzany.



→ Rosyjska Iskra – bardzo groźne, ale rzadko spotykane narzędzie.

Niemniej obsługując radar, najlepiej celować w pojedyncze samochody na pustej drodze.

Radary wykrywane są przez antyradary z różnej odległości – w zależności od siły i długości sygnału. Fotoradary Żurad na słupach emitują stały i słaby sygnał wykrywany nawet z odległości 2-3 km, ręczne Żurady działają podobnie, ale emitują fale tylko w chwili pomiaru, czeskie fotoradary Ramer (np. na trójnogu) wykrywają z kilkudziesięciu-kilkuset m (w zależności od klasy wykrywacza), a rosyjska Iskra – nawet z bliskiej odległości – pozwoli się namierzyć tylko bardzo nielicznym wykrywaczom.



Masz dobry pomysł? Podziel się z innymi!

Czekamy na Wasze sugestie dotyczące wybranych modeli aut oraz rady przydatne każdemu kierowcy. Będziemy je prezentować w „Poradniku”. Najlepsze pomysły nagrodzimy zestawem profesjonalnych narzędzi ręcznych marki NEO, ufundowanym przez ich producenta. Więcej informacji o narzędziach NEO na www.neo-tools.com.

• Znasz prosty sposób, aby coś naprawić? • Odkryłeś coś, o czym powinni wiedzieć inni?

Dywanik własnej roboty

→ Dużo się mówi ostatnio o własnoręcznym robieniu dywaników. Ja dodałem do tego pomysłu coś od siebie: po wykrojeniu i obszczeniu materiału na spodniej stronie dywanika rozpraszam szpachelką sylkon w celu ochrony przed wilgocią.

Dodatkowo (aby się nie ślizgał – red.) posypuję tę stronę opilkami gumy, którą zbieram po przeszliwaniu kawałka przedmiotu z gumy tarczą polerską. Od redakcji: faktem jest, że fabryczne dywaniki tekstylne są bardzo drogie, a wszelkie pro-

duktu uniwersalne nie są dopasowane tak, jak powinny. Nie wpadliśmy dotąd na pomysły uszczelniania dywaników od spodu sylikonem – jest to zapewne wskazane, gdy materiał nie jest najwyższej jakości. Polecamy robienie dywaników z grubego dywanu biurowego. Prezent za poradę otrzymuje pan Zbigniew Kołpak.

Zrobiłście bardzo ciekawe odkrycie? Podzielcie się swoją wiedzą! Piszcie do nas!